

Ks. Stanisław Wronka (PAT, Kraków)

Totus Tuus – paradoks wolności

Dwudziestopięciolecie pontyfikatu Jana Pawła II kieruje nasz wzrok na niezwykle dokonania Ojca Świętego i zaprasza do refleksji nad źródłami i motywami aktywności Papieża i jej skuteczności. Wydaje się, że tajemnica Jego osobowości i dzieła zawarta jest chyba najbardziej w dewizie, która mu przyświeca od lat młodości i której pozostaje ciągle wierny.

Geneza dewizy *Totus Tuus*

Zawołaniem Ojca Świętego Jana Pawła II jest wyrażenie łacińskie *Totus Tuus* („Cały Twój”). Jak wiadomo, są to początkowe słowa dłuższej formuły: „*Totus Tuus ego sum et omnia mea Tua sunt. Accipio Te in omnia mea. Praebe mihi cor Tuum, o Maria!*” (Cały Twój ja jestem i wszystko moje Twoim jest. Przyjmuję Cię jako moje wszystko. Daj mi serce Twoje, o Maryjo!). Pochodzi ona z dziełka św. Ludwika Marii Grignon de Monfort *Traktat o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*¹, z którym Papież zetknął się i który dokładnie przestudiował w okresie okupacji hitlerowskiej, gdy pracował w fabryce sody Solvay w Borku Fałęckim, najpierw w kamieniołomie, a potem w oczyszczalni wody².

¹ Toruń 1996, s. 235, 281, 282; por. Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków 1996, s. 30.

² Por. Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica*, dz. cyt., s. 22-23; K. Wojtyła, *Oto Matka twoja. Homilie i przemówienia związane z Matką Bożą Jasnogórską wygłoszone w czasie*

Pochodząca z około 1700 roku książka

może razić swoim stylem przesadnym i barokowym, ale sam rdzeń prawd teologicznych, które w tym traktacie się zawierają, jest bezcenny. Autor jest teologiem wielkiej klasy³.

Ojciec Święty zaakceptował w pełni teologię i duchowość zawartą w tym dziełku i odtąd ta wizja mariologiczna wyznaczała coraz bardziej jego myślową, duchową i duszpasterską drogę.

Ukształtowane w ten sposób (...) „nabożeństwo” do Matki Najświętszej trwa we mnie od tamtego czasu, stanowiąc część integralną mojego życia wewnętrznego, mojej „teologii duchowej”⁴.

Samo zawołanie *Totus Tuus* nie pojawia się jeszcze na obrazku prymicyjnym ks. Karola Wojtyły z 1 listopada 1946 roku, ale słowa te stają się już jego dewizą biskupią od dnia konsekracji w katedrze wawelskiej 28 września 1958 roku, która nie zmieni się także po wyborze na stolicę Piotrową 16 października 1978 roku. Przyjęcie takiego zawołania współbrzmie z postawą kard. Stefana Wyszyńskiego, który 8 grudnia 1953 roku oddał się w niewolę Maryi podczas internowania w Stoczku Warmińskim⁵ i odtąd określał się z dumą jako „Jej niewolnik”

postęgi duszpasterskiej w Metropolii Krakowskiej oraz podczas pobytu na Jasnej Górze Ojca Świętego Jana Pawła II, Jasna Góra-Rzym 1979, s. 145-146.

³ Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica*, dz. cyt., s. 30; por. A. Frossard, „*Nie lękajcie się!*”. *Rozmowy z Janem Pawłem II*, Città del Vaticano 1982, s. 153-154. Ujawnia się w takim podejściu prawdziwa inteligencja Papieża, który pomimo wielkiego wyczulenia na formę literacką potrafi też przejść ponad nią i dotrzeć do cennej treści. To samo trzeba powiedzieć o pobożności ludowej, żywej i bogatej zwłaszcza w sanktuariach, z której Ojciec Święty tak wiele czerpie. Nie wszystkim się to udaje. Bywa, że czasem ktoś zachłystuje się piękną formą pozbawioną głębszego sensu lub odrzuca ważną treść tylko dlatego, że została wyrażona w nieodpowiedniej formie.

⁴ A. Frossard, „*Nie lękajcie się!*”..., dz. cyt., s. 154.

⁵ „Przez trzy tygodnie przygotowywałem duszę swoją na ten dzień. Idąc za wskazaniem błogosławionego Ludwika Marii Grignion de Monfort, zawartymi w książce: *O doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny* – oddałem się dziś przez ręce mej Najlepszej Matki w całkowitą niewolę Chrystusowi Panu. (...) Oddaję się Tobie, Maryjo, całkowicie w niewolę, a jako Twój niewolnik poświę-

Ojciec Święty wciąż odwołuje się do tych słów, także w publicznych wystąpieniach. Dnia 6 czerwca 1979 roku, w czasie pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, żegnając Panią Jasnogórską mówił: „Raz jeszcze oddaję Ci siebie w «macierzyńską niewolę miłości» wedle słów mego zawołania: «Totus Tuus»!”⁶. A w czasie ostatnich jak dotąd odwiedzin Polski tak kończył homilię w Kalwarii Zebrzydowskiej 19 sierpnia 2002 roku: „Tobie oddaję wszystkie owoce mego życia i posługi; / Tobie zawierzam losy Kościoła; / Tobie polecam mój naród; / Tobie ufam i Tobie jeszcze raz wyznaję: / *Totus Tuus, Maria!* / *Totus Tuus. Amen*”⁷. Zawierając Maryi młodzież Rzymu i regionu Lacjum na placu św. Piotra 10 czerwca 2003 roku wyznawał: „Wraz z nimi również i ja ponownie / zawierzam się Tobie / i z ufną miłością powtarzam Ci: / *Totus Tuus ego sum!* / *Cały Twój!* / I również każdy z nich / wraz ze mną woła: / *Totus Tuus!* / *Totus Tuus!* / *Amen*”⁸. Wszystkie te wypowiedzi świadczą o tym, jak ważne i drogie dla Ojca Świętego jest to zawołanie i rzeczywistość, którą przywołuje.

cam Ci ciało i duszę (...). Pragnę przez Ciebie, z Tobą, w Tobie i dla Ciebie stać się niewolnikiem całkowitym Syna Twojego, któremu Ty, o Matko, oddaj mnie w niewolę, jak ja Tobie oddałem się w niewolę”; S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Paris 1982, s. 47–48; 234, 249; *Listy Pastorskie Episkopatu Polski 1945–2000*, Marki 2003, s. 2417. W przygotowanym przez uwięzionego w Komańczy Prymasa Polski teńskie „Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego” złożonych uroczyste 26 sierpnia 1956 roku przez biskupów mowa jest o oddaniu Maryi szczególnym aktem miłości każdego polskiego domu i każdego polskiego serca, ale nie ma w nim wzmianki o „niewoli miłości”; por. *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paris 1975, s. 166–168. Określenie to nie występuje także wcześniej w aktach poświęcenia Polski Niepokalanemu Sercu Maryi z 1946 roku i Najświętszemu Sercu Jezusowemu z roku 1948; por. *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946–1974*, Paris 1975, s. 20–29; *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, s. 59–62. Wyrażenie „macierzyńska niewola miłości” pojawia się dopiero w 1965 roku w związku z milenijnym aktem oddania Polski Maryi, zarówno w wypowiedziach Episkopatu (por. *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, dz. cyt., s. 393–405), jak i Prymasa (por. *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946–1974*, dz. cyt., s. 482–495).

⁶ Jan Paweł II na ziemi polskiej, Città del Vaticano 1979, s. 179.

⁷ „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie), 9 (2002), s. 32.

⁸ „L'Osservatore Romano”, (wyd. polskie), 6 (2003), s. 29.

Trudności związane z mariologią niewolnictwa

Wizja mariologiczna św. Ludwika rodziła jednak i rodzi wciąż trudności. Wspominał o nich w roku 1978 kard. Karol Wojtyła, gdy przemawiał w czasie apelu jasnogórskiego 3 maja: „W ciągu 12 lat upadły już różne zastrzeżenia, uprzedzenia” Chyba jednak nie do końca, skoro odpowiadał wtedy jeszcze raz na pytanie: „Dlaczego oddaliśmy Polskę w macierzyńską niewolę Bogarodzicy?”⁹. Trudności dotyczyły przede wszystkim dwóch spraw: przesadnej rzekomo roli Maryi oraz oddania się w niewolę. Spróbujmy się im przyjrzeć.

Przesadna rola Maryi

Niektórzy obawiają się, że mariologia św. Ludwika stawia Maryję zbyt w centrum, przesłaniając Nią Chrystusa i wypaczając tym samym myśl i duchowość chrześcijańską. Znamienne jest, że Ojciec Święty miał podobne wątpliwości, ale

(...) zanim zapoznał się z *Traktatem*. To właśnie po lekturze tego dzieła jego wątpliwości zostały rozwiane. Był taki moment, kiedy nawet zakwestionowałem swoją pobożność maryjną uważając, że posiada ona w sposób przesadny pierwszeństwo przed nabożeństwem do samego Chrystusa. Muszę przyznać, że wówczas z pomocą przysłała mi książeczka św. Ludwika Marii Grignon de Monfort (...). W książeczce tej znalazłem poniekąd gotową odpowiedź na moje pytania¹⁰;

(...) zrozumiałem, że prawdziwe nabożeństwo do Matki Bożej jest właśnie chrystocentryczne, co więcej, jest najgłębiej zakorzenione w Trynitarnej tajemnicy Boga, związane z misterium Wcielenia i Odkupienia¹¹.

⁹ K. Wojtyła, *Oto Matka twoja*, dz. cyt., s. 331, 327. Kardynał nawiązywał w swoim przemówieniu do listu biskupów czytanego w niedzielę przed Uroczystością Matki Bożej Królowej Polski, który dotyczył tej samej kwestii: „Dlaczego oddaliśmy Polskę w macierzyńską niewolę Maryi Matki Kościoła”; por. *Listy pasterskie Prymasa Polski oraz Episkopatu 1975–1981*, Paris 1988, s. 331–335.

¹⁰ Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica*, dz. cyt., s. 29–30.

¹¹ *Przekroczyć próg nadziei*. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messorię, Lublin 1994, s. 157.

Dzięki św. Ludwikowi Ojciec Święty zrozumiał, że Maryja nie tylko nie przesłania Chrystusa, ale jest nieodzowna do tego, by lepiej Go poznać i owocniej uczestniczyć w Jego odkupieniu.

Doskonale nabożeństwo do Maryi (...), czyli prawdziwe Jej poznanie i pełne ufności oddanie się Jej, rośnie z poznania Chrystusa i oddania się Jemu. Co więcej: jest nieodzowne dla tego poznania i bezwzględnego oddania się Chrystusowi i dziełu Odkupienia. Grignion de Monfort wprowadza w sam najgłębszy ustrój Tajemnic, którymi żyje nasza wiara, i poprzez które rozwija się i owocuje. W miarę jak w centrum mojego życia wewnętrznego coraz bardziej stawała rzeczywistość Odkupienia, oddanie się Maryi w duchu świętego de Monfort stawało się dla mnie jakby szczególną gwarancją, że na tej drodze mogę najowocniej uczestniczyć w tej rzeczywistości, czerpiąc z Odkupienia, dzieląc się z drugimi niewypowiedzianym bogactwem tej tajemnicy¹².

Istotnie, w *Traktacie* Maryja jest ukazana na tle całej historii zbawienia. Autor omawia Jej rolę przy pierwszym i przy drugim przyjściu Chrystusa oraz przedstawia jako prawdziwą Matkę względem Kościoła i każdego chrześcijanina¹³. Postacią biblijną obrazującą współdziałanie Maryi z Chrystusem i Jego wyznawcami jest Rebeka, żona Izaaka, która pomogła synowi Jakubowi zdobyć błogosławieństwo ojca (por. Rdz 27)¹⁴. Św. Ludwik nie stawia nigdy Maryi przed Chrystusem ani nie mówi o Niej w oderwaniu od Chrystusa i Jego dzieła. Jego wypowiedzi w tym względzie są jednoznaczne i kategoryczne.

Pierwsza prawda: Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, musi być ostatecznym celem wszystkich naszych nabożeństw, inaczej byłyby one błędne i złudne (...). Gdyby nabożeństwo do Najświętszej Dziewicy oddalało nas od Jezusa Chrystusa, to trzeba by je odrzucić jako złudzenie szatańskie. Tymczasem rzecz ma się przeciwnie (...). Nabożeństwo to jest konieczne, ale po to, by Jezusa Chrystusa całkowicie znaleźć, ukochać Go i wiernie Mu służyć (...). Jeśli ktoś nie chce nazywać się niewolnikiem Najświętszej Panny, mniejsza o to! Niechże stanie się i nazwie niewolnikiem Jezusa Chrystusa! Wszak znaczy to

¹² A. Frossard, „*Nie lekajcie się!*”, dz. cyt., s. 154.

¹³ Por. L. M. Grignion, *Traktat...*, dz. cyt., s. 41-76.

¹⁴ Por. L. M. Grignion, *Traktat...*, dz. cyt., s. 191-216.

tylę samo, co być niewolnikiem Maryi, gdyż Jezus jest owocem i chwałą Maryi¹⁵.

O szerokiej i poprawnej perspektywie biblijnej i teologicznej św. Ludwika może świadczyć fakt, że Ojciec Święty odnalazł jego teologię na Soborze Watykańskim II. W VIII rozdziale konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, zatytułowanym *Błogosławiona Maryja Dziewica, Boża Rodzicielka, w misterium Chrystusa i Kościoła*¹⁶,

(...) rozpoznałem się w całej pełni, odnalazłem wszystkie moje dawniejsze doświadczenia od lat młodzieńczych, odnalazłem też tę szczególną więź, jaka łączy mnie z Bogarodzicą w coraz to nowych wymiarach¹⁷.

Realizacją soborowych idei ze strony biskupów polskich, wśród nich kard. Karola Wojtyły, był milenijny akt oddania Polski w macierzyńską niewolę miłości za wolność Kościoła w Ojczyźnie i w świecie¹⁸.

Poprzez nasz Milenijny Akt jasnogórski nie odchodzimy bynajmniej od ducha Soboru, jakby komuś powierzchownie ujmującemu sprawę mogło się wydawać, ale staramy się rzetelnie wejść w to, co również Sobór Watykański II uważa za najważniejsze i najbardziej podstawowe. Staramy się zaś zaangażować w to wspólnie z Bogurodzicą, jako Jej służdy i jako wierne, a przy tym czujne i wrażliwe instrumenty Jej nieustającego posługiwania Chrystusowi oraz Ludowi Bożemu w Kościele¹⁹.

¹⁵ L. M. Grignion, *Traktat...*, dz. cyt., s. 77, 80, 96.

¹⁶ Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst polski, Nowe tłumaczenie*, Poznań 2002, s. 155.

¹⁷ *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 157–158.

¹⁸ Został on dokonany na Jasnej Górze 3 maja 1966 roku dla całego narodu, a potem był ponawiany przez poszczególne diecezje, parafie, stany, rodziny i osoby; por. *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, dz. cyt., s. 398–399, 405, 442–443; *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946–1974*, dz. cyt., s. 558. W archidiecezjach gnieźnieńskiej i warszawskiej był on dokonany w roku 1965; por. *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946–1974*, s. 482–495. Później akt oddania był odnawiany przed 600-leciem Obrazu Jasnogórskiego (1982 rok), a biskupi polscy chcieli go rozciągnąć na cały świat; por. *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, dz. cyt., s. 781–784.

¹⁹ *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, dz. cyt., s. 447; por. s. 403. Ojciec Święty powie 4 czerwca 1979 roku na Jasnej Górze: „W dniu 3 maja 1966 ro-

Taki sposób włączenia się w dzieło soborowe przez Kościół w Polsce został doceniony przez papieża Pawła VI, który na prośbę Biskupów polskich ogłosił 21 listopada 1964 roku Maryję Matką Kościoła (Jej święto obchodzone było w Polsce po raz pierwszy 4 maja 1971 roku) i włączył naukę o Najświętszej Maryi Pannie do konstytucji dogmatycznej o Kościele²⁰, natomiast w swym *breve* z roku 1967

(...) nazwał nasz Milenijny Akt Oddania „dziełem pobożności najwyższej miary”, a tekst jego polecił umieścić na grobie Księcia Apostołów, św. Piotra w bazylice watykańskiej. Nadto w swym przemówieniu „Znak Wielki” ukazał nam Maryję jako najdoskonalszy wzór wierności Chrystusowi²¹.

W milenijnym akcie oddania soborowa mariologia została połączona z Chrztem, w myśl św. Ludwika, który widział w nabożeństwie do Matki Bożej doskonałe odnowienie ślubów chrzcielnych²². Ojciec Święty wyjaśniał wielokrotnie sens aktu oddania i jego związek z Chrztem. Stając się dziećmi Boga, stajemy się Jego całkowitą własnością. Przynależność do Boga stanowi bowiem istotę każdej religii. Maryja uczestniczy w tych nowych narodzinach człowieka, ponieważ są one owocem Chrystusowego odkupienia, w którym Ona ma swój udział. Poprzez ten sakrament stajemy się jakby drugim Chrystusem, a więc także Jej dziećmi i własnością²³.

ku Episkopat Polski dodaje do tego fundamentalnego dzieła Soboru swój akt jasnogórski (...). Jest to zarazem jakieś na wskroś oryginalne odczytanie tej prawdy o obecności Bogarodzicy w tajemnicy Chrystusa i Kościoła, jak głosi VIII rozdział Konstytucji *Lumen Gentium*. Odczytanie na wielką miarę, wedle tradycji Świętych – takich jak Bernard z Clairvaux, jak Grignon de Monfort, jak Maksymilian Kolbe”; *Jan Paweł II na ziemi polskiej*, dz. cyt., s. 71–72; por. *Jan Paweł II znów na polskiej ziemi*, Città del Vaticano 1983, s. 111.

²⁰ *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, dz. cyt., s. 647–651.

²¹ *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, dz. cyt., s. 514–515.

²² Por. *Traktat...*, dz. cyt., s. 138–141.

²³ Por. K. Wojtyła, „Tysiąclecie Chrztu a oddanie Matce Boskiej”, „*Notificatio-nes*” 1965, s. 189–195; *Oto Matka twoja*, dz. cyt., s. 40–54.

Widzimy więc, że w doskonałym nabożeństwie do Matki Bożej proponowanym przez św. Ludwika Grignion Maryja jest umiejscowiona na tle i w służbie historii zbawienia, która jest dziełem Trójcy Świętej, swój szczyt znajduje we wcieleniu Syna Bożego i dokonaniem przez Niego odkupieniu, a w którą człowiek wchodzi poprzez Chrzest. Maryja jest obecna w tej historii i współdziała z Bogiem i ludźmi jako Matka Chrystusa i Matka każdego człowieka.

Oddanie się w niewolę

Trudnością jeszcze chyba większą niż poprzednia jest to, że św. Ludwik określa nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny jako „niewolę”. Słowo to źle kojarzy się, zwłaszcza Polakom, którzy wielokrotnie przeżywali zniewolenie ze strony obcych mocarstw, i dlatego wielu nie umiało i nie umie nadal go strawić. Ojciec Święty uporał się z tym problemem dość szybko.

Wiadomo, że Autor *Traktatu* określa swe «nabożeństwo» jako duchowe „niewolnictwo”, co ludziom współczesnym czasem bardzo przeszkadza. Osobiście nie widzę trudności. Doszedłem do wniosku, że działa tutaj (jak nieraz w Ewangelii) wymowa paradoksu: wyrażenie „święte niewolnictwo” wskazuje na doskonałe, poniekąd maksymalne, wykorzystanie tej wolności, która jest największym darem Boga dla człowieka. Wolność mierzy się miarą miłości, jaką potrafimy z niej w sobie wykrześć. Myślę, że Autor *Traktatu* w doskonałym nabożeństwie do Matki Bożej chciał po prostu na to wskazać, posługując się językiem paradoksu²⁴.

Znaczenie słowa „niewola”, tak dotkliwie dla nas, Polaków, kryje w sobie podobny paradoks, jak słowa Ewangelii o własnym życiu, które trzeba stracić, ażeby je zyskać (por. Mt 10, 39). Wolność jest wielkim darem Bożym. Trzeba go dobrze używać. Miłość stanowi spełnienie wolności, a równocześnie do jej istoty należy przynależać – czyli nie być wolnym, albo raczej: być wolnym w sposób dojrzały. Jednakże tego „nie-bycia-wolnym” w miłości nigdy się nie odczuwa jako niewolę; nie odczuwa jako niewolę matka, że jest uwiązana przy chorym dziecku, lecz jako afirmację swojej wolności, jako jej spełnienie. Wtedy jest najbardziej

²⁴ A. Frossard, „*Nie lękajcie się!*”, dz. cyt., s. 154.

wolna! Oddanie w niewolę wskazuje więc na „szczególną zależność”, na świętą zależność i na „bezwzględną ufność”. Bez tej zależności świętej, bez tej ufności heroicznej, życie ludzkie jest nijakie! Tak więc słowo „niewola”, które nas zawsze boli, w tym jednym miejscu nas nie boli. W tym jednym odniesieniu napełnia nas ufnością, radością posiadania wolności! Tutaj zawsze byliśmy wolni!²⁵

Jeszcze jako arcybiskup Krakowa Ojciec Święty wyjaśniał, że „niewolnictwa” w ujęciu św. Ludwika nie należy rozumieć jako zniewolenie w sensie socjologicznym, czyli pozbawienie wolności osobistej poszczególnych jednostek czy całych grup w ramach jakiegoś społeczeństwa, lecz w sensie teologicznym i psychologicznym jako pełny, świadomy i dojrzały wybór Boga ze strony woli i całkowite zaangażowanie się człowieka w Nim²⁶.

Pozytywne znaczenie „niewoli” dochodzi wyraźnie do głosu w milenijnym akcie oddania Polski w macierzyńską niewolę miłości za wolność Kościoła w Ojczyźnie i w świecie. Ta dobrowolna niewola ma służyć wolności Kościoła, czyli tych, którzy oddają się w niewolę. Biskupi pragnęli, by Maryja zabezpieczyła wewnętrzną wolność człowieka od zła, a także jego wolność zewnętrzną od wszelkich nacisków gwałcących prawa człowieka, w tym także prawo do wyznawania swej wiary i życia zgodnego z jej zasadami²⁷.

Tak właśnie rozumiał „niewolę” św. Ludwik²⁸, wskazując na to, że każde stworzenie jest własnością Boga (por. Ps 24[23], 1), zwłaszcza zaś chrześcijanin, który nie należy już więcej do siebie (por. 1 Kor 6, 19), lecz do Chrystusa, który go odkupił swoją Krwią (por. 1 P 1, 19; 2, 9). Przez Chrzest człowiek przestał być niewolnikiem szatana, a stał się niewolnikiem Chrystusa (por. Rz 6, 22), aby przynosić Mu dobre owoce (por. Rz 7, 4; Ps 1, 3; J 15, 1–5; 10, 11–18; Mt 21, 19; 25, 24–30), które Bóg z góry przygotował

²⁵ Jan Paweł II *na ziemi polskiej*, dz. cyt., s. 70–71; por. K. Wojtyła, *Oto Matka twoja*, dz. cyt., s. 332–334.

²⁶ Por. K. Wojtyła, *„Tysiąclecie Chrztu...”*, dz. cyt., s. 193–194.

²⁷ Por. *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, dz. cyt., s. 352, 397–398, 401–405, 509–513, 515.

²⁸ Por. *Traktat...*, dz. cyt., s. 87–108.

(por. Ef 2, 10). Ta dobrowolna niewola oznacza całkowitą przynależność człowieka do Chrystusa, a jej celem jest upodobnienie się do Niego i zjednoczenie z Nim, tak by stać się „człowiekiem doskonałym” (Ef 4, 13)²⁹. Jest to możliwe poprzez zadanie śmierci staremu, grzesznemu człowiekowi (por. Ps 51[50], 7; Mt 16, 24; Łk 9, 23; J 12, 24–25; Rz 6, 6.12; 1 Kor 15, 31). Przykładem takiego całkowitego oddania jest sam Chrystus, który z miłości ku nam przyjął „postać sługi” (Flp 2, 7), Maryja, która nazwała się „służebnicą Pańską” (Łk 1, 38), św. Paweł, który z dumą określał siebie i innych chrześcijan jako „sługi Chrystusa” (Rz 1, 1; Ga 1, 10; Flp 1, 1; Tt 1, 1; 1 Kor 7, 22; 2 Tm 2, 24)³⁰. To oddanie się Chrystusowi jest odpowiedzią na oddanie się Chrystusa, a w Nim Boga, człowiekowi³¹. I tak jak Bóg oddał się człowiekowi przez Maryję, tak my możemy najlepiej oddać się Chrystusowi, stając się Jej niewolnikami. Ona jest Pośredniczką między nami a Chrystusem i pomaga nam całkowicie umrzeć sobie, aby należeć tylko do Niego, jak Ona sama. Bo chrześcijanie „są koniecznie: albo niewolnikami szatana, albo niewolnikami Jezusa Chrystusa”³². To oddanie się Chrystusowi przez Maryję w niewolę miłości prowadzi ostatecznie do wolności. „Szczęśliwi są wierni niewolnicy Królowej nieba, gdyż będą zażywali prawdziwej wolności. Maryjo, służyć Tobie – to wolność!”³³

Jak widać po tych licznych odniesieniach biblijnych, Autor *Traktatu* wyprowadza tak rozumianą ideę niewoli z Pisma Świę-

²⁹ Autor odwołuje się kilkakrotnie do tego tekstu biblijnego; por. *Traktat...*, dz. cyt., s. 132, 164, 178.

³⁰ W tekście greckim Nowego Testamentu występują tu terminy: δούλος i δούλη, które mogą oznaczać „sługę, służebnicę”, ale w pierwszym rzędzie „niewolnika, niewolnicę”. Św. Ludwik wyjaśnia, że „*servus* w starożytności nie oznaczał nic innego, jak niewolnika, bo wtedy nie było jeszcze sług w dzisiejszym rozumieniu, a panów obsługiwali tylko niewolnicy lub wyzwoleni”; *Traktat o doskonałym nabożeństwie do NMP*, s. 92.

³¹ Por. *Traktat...*, s. 147, 165–166.

³² *Traktat...*, dz. cyt., s. 93.

³³ *Tamże*, s. 180.

tego, zwłaszcza z nauki św. Pawła³⁴. Zobaczmy zatem bliżej, w jaki sposób autorzy Nowego Testamentu rozumieją problem wolności i niewoli.

Dialektyka wolności i niewoli w Nowym Testamencie

Pojęcia wolności i niewoli wyrażone są w księgach Nowego Testamentu przede wszystkim przez grupy terminów wywodzących się od δούλος (niewolnik)³⁵ i ἐλεύθερος (wolny)³⁶. Autorzy Nowego Testamentu wspominają o niewolnikach jako klasie społecznej, ale nie zajmują się wprost problemem niewolnictwa. Dla nich życie niewolnika jest tak samo wartościowe jak życie czło-

³⁴ Św. Ludwik odwołuje się też do Tradycji, cytując obficie ojców Kościoła, świętych i teologów, a także dwukrotnie Sobór Trydencki; por. *Traktat o doskonałym nabożeństwie do NMP*, s. 92-93, 140-141. Ojciec Święty nie przytacza wprost św. Pawła w swoich komentarzach, ale ujmuje bardzo dobrze istotę jego myśli. Jest to charakterystyczne dla niego, że nie zatrzymuje się nigdy na powierzchni tekstów, ale stara się uchwycić ich treść, a nawet więcej, dosięgnąć rzeczywistości, o której mówią. Bezpośrednie odniesienia do tekstów Pawłowych (Rz 6, 22; 8, 21; Ga 5, 1) znajdują się w listach biskupów dotyczących oddania się w niewolę Maryi; por. *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1975*, dz. cyt., s. 352, 398.

³⁵ Są to: δουλεύω (być niewolnikiem, służyć), δουλαγωγέω (brać w niewolę), δούλη (niewola), δούλη (niewolnica, sługa), δούλος (oddany w niewolę), δουλω i καταδουλώ (czynić niewolnikiem), σύνδουλος (wspólniewolnik, współsługa), ὀφθαλμοδουλία (służenie dla oka). „Niewolnik” z natury nie należy do siebie, lecz do innego. W przeciwieństwie do synonimów, np. do διάκονος (sługa), pojęcie to kładzie nacisk na służbę niewolnika, rozumianą jako ograniczenie lub co najmniej ścisłą zależność od pana. Większą intensywność znaczeniową terminu δούλος w porównaniu z διάκονος zauważyć można w Mt 20, 26-27: „Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą. A kto by chciał być pierwszy między wami, niech będzie niewolnikiem waszym”; por. R. Tuentte, „Schiavo / δούλος”, [w:] L. Coenen, E. Beyreuther, H. Bietenhard (a cura di), *Dizionario dei concetti del Nuovo Testamento*, Bologna 1980, s. 1694, 1696, 1698; A. Weiser, „δουλεύω”, [w:] H. Balz, G. Schneider (ed.), *Exegetical Dictionary of the New Testament*, vol. I, Grand Rapids, Michigan 1990, s. 350.

³⁶ Do tej grupy należą: ἐλευθερώ (wyzwolić), ἐλευθερία (wolność), ἀπελεύθερος (wyzwoleniec).

wieka wolnego (por. 1 Kor 7, 21; Ef 6, 8; Kol 3, 25). Obaj są odpowiedzialni przed tym samym Panem (por. 1 Kor 7, 22-23) i obaj biorą razem udział w życiu Kościoła (por. Flm 16). Wobec Chrystusa różnice między niewolnikiem a człowiekiem wolnym są właściwie bez znaczenia (por. 1 Kor 12, 13; Ga 3, 28; Kol 3, 11). Dlatego autorzy Nowego Testamentu zachęcają chrześcijańskich niewolników, by służyli wiernie swoim panom (por. Ef 6, 5-9; Kol 3, 22 - 4, 1; 1 Tm 6, 1-2; Tt 2, 9-10; 1 P 2, 18-25). Nie spotykamy żadnych wyraźnych tekstów, które nawoływałyby do przecięcia instytucji niewolnictwa. Można by się dopatrzeć pewnych sugestii w tym kierunku, ograniczonych jednak do konkretnego przypadku, w Flm, natomiast mało prawdopodobna jest podobna myśl w 1 Kor 7, 21³⁷. Nie ulega wszakże wątpliwości, że zwłaszcza koncepcje Pawłowe, podkreślające równość i godność każdego człowieka, stały w wyraźnej opozycji do powszechnej w starożytności instytucji niewolnictwa i musiały wcześniej czy później z nią się zderzyć³⁸.

Uwagę autorów Nowego Testamentu zaprzęta bardziej inna niewola, o wiele głębsza i bardziej brzemienna w skutkach, której podlega każdy człowiek. Jest to niewola grzechu (por. Rz 6, 6.16-20; 7, 14. 25; 8, 2), prawa (por. Rz 7, 6.25), śmierci (Hbr 2, 5; Rz 8, 2), potęg kosmicznych (por. Ga 4, 3.8-9), zepsucia (por. Rz 8, 21; 2 P 2, 19), różnych żądź (por. Tt 2, 3; 3, 3; Rz 6, 19), ciała (por. Rz 7, 24). Z tej niewoli człowiek nie może uwolnić się sam, wyrwał go z niej Chrystus (por. J 8, 36; Rz 7, 25; 8, 2; Ga 4, 1-7.25; 5, 1) przez swoją zbawczą śmierć i zmartwychwstanie, a człowiek doświadcza tego wyzwolenia poprzez wiarę i Chrzest. Wyzwolony z wrogich mocy i od siebie samego człowiek nie należy jednak do siebie (por. 1 Kor 6, 19) i nie może robić, czego tylko zapragnie (por. Ga

³⁷ Por. A. Jankowski, „*Idea wyzwolenia w listach św. Pawła*”, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 40 (1987), s. 112.

³⁸ Por. H.-G. Link, „*Schiavo / Nota pastorale: Per la liberazione di ogni uomo e di tutto l'uomo*”, [w:] L. Coenen, E. Beyreuther, H. Bieterhard (a cura di), *Dizionario dei concetti del Nuovo Testamento*, Bologna 1980, s. 1701; R. Tuente, „*Schiavo / δουλος*”, dz. cyt., s. 1695; A. Weiser, „*δουλεύω*”, dz. cyt., s. 352.

5, 13), bo to oznaczałoby jego ponowną i najgorszą niewolę, ale stanowi własność Pana (por. 1 Kor 3, 21–22; Ga 3, 28; 6, 15; Kol 3, 11.24) i ma postępować zgodnie z Jego wolą, co pozwoli mu być naprawdę wolnym (por. J 8, 32). Chrześcijanin musi zatem bronić się przed popadnięciem ponownie w niewolę ludzi (por. 1 Kor 7, 23; 10, 29), ciała (por. 1 Kor 9, 27), prawa (por. Ga 5, 1), czegokolwiek (por. 1 Kor 6, 12). Ma natomiast stać się niewolnikiem Boga i Chrystusa (por. Rz 1, 1; Ga 1, 10; Flp 1, 1; Kol 1, 7; 4, 7.12; 2 Tm 2, 24; Tt 1, 1), braci w wierze (por. 2 Kor 4, 5; Mt 20, 27; Mk 10, 44), sprawiedliwości (por. Rz 6, 19) i ma służyć jak niewolnik Bogu (por. Rz 6, 22; 7, 25; 1 Tes 1, 9), Chrystusowi (por. Rz 12, 11; 14, 18; 16, 18; Kol 3, 24), współbraciom (por. Ga 5, 13), wszystkim (por. 1 Kor 9, 19), sprawiedliwości (por. Rz 6, 18), prawu Bożemu (por. Rz 7, 25), Ewangelii (por. Flp 2, 22)³⁹.

Idea duchowego wyzwolenia jest związana ze zmianą władzy. „Uwolnieni od grzechu, staliście się niewolnikami sprawiedliwości” (Rz 6, 18; por. 6, 22). Wyzwolenie z więzów domniemanej autonomii dla ἐλευθερία (wolność) nie prowadzi do nowej autonomii. Wyzwolony człowiek jest wolny dla „posłuszeństwa wiary”, co czyni go „niewolnikiem” swego *kýrios* Jezusa Chrystusa (Rz 12, 11; 14, 18; Kol 3, 24; por. 1 Tes 1, 9; Rz 7, 6)⁴⁰;

(...) wolność od ujarzmiających potęg przywrócona przez Chrystusa oznacza paradoksalnie dla chrześcijan przyjęcie na siebie jarzma Chrystusa i oddanie się na służbę w posłuszeństwie wiary, jak to daje nam łatwo do zrozumienia Paweł, który się definiuje (...) jako sługa Jezusa Chrystusa⁴¹.

³⁹ Por. A. Jankowski, *Idea wyzwolenia w listach św. Pawła*, dz. cyt., s. 110–119; J. Blunck, „Libertà / ἐλευθερία”, [w:] L. Coenen, E. Beyreuther, H. Bietenhard (a cura di), *Dizionario dei concetti del Nuovo Testamento*, Bologna 1980, s. 918–924; H. Beck, „Libertà / Nota pastorale: Liberi da... Liberi per...”, [w:] L. Coenen, E. Beyreuther, H. Bietenhard (a cura di), *Dizionario dei concetti del Nuovo Testamento*, Bologna 1980, s. 924–926; K. Niederwimmer, „ἐλεύθερος”, [w:] H. Balz, G. Schneider (ed.), *Exegetical Dictionary of the New Testament*, vol. I, Grand Rapids, Michigan 1990, s. 432–434; R. Tuente, „Schiavo / δούλος”, dz. cyt., s. 1694–1698; H.-G. Link, *Schiavo / Nota pastorale...*, dz. cyt., s. 1700–1703; A. Weiser, „δουλεύω”, dz. cyt., s. 349–352; E. Szymanek, *Wolność ewangeliczna na podstawie Listu do Galacjan*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 33 (1980), s. 308–314.

⁴⁰ R. Tuente, „Schiavo / δούλος”, dz. cyt., s. 1697.

⁴¹ H.-G. Link, *Schiavo / Nota pastorale...*, dz. cyt., s. 1703.

Chrystus sam dał przykład takiej postawy, bo przyjął postać sługi (por. Flp 2, 7), był posłuszny aż do śmierci (2, 8) i służył wszystkim (por. Mt 20.28 i Mk 10, 45 [διακονέω]; J 13, 15). Został za to wywyższony przez Ojca (por. Flp 2, 9–11). Podobnie Maryja zgodziła się być służebnicą Pańską (por. Łk 1, 38.48) i wypełniała słowo Boga w swoim życiu, za co również jest błogosławiona (por. Łk 1, 46–55).

Służba Bogu musi być całkowita, bo nie można dwom panom służyć (por. Łk 16, 13; Mt 6, 24). Nie oznacza ona jednak poniżenia. „Pojęcie *doulos* zatrzymuje także w kontekście religijnym charakter bezwarunkowej uległości, tracąc jednak charakter godnej pogardy niegodności. Ze szczególnego powodu *doulos* staje się tytułem honorowym” (por. Ps 89[88], 4)⁴². W istocie chrześcijanie nie otrzymali ducha niewoli, lecz Ducha przybrania za synów (por. Rz 8, 15), tak że nie są więcej niewolnikami, lecz synami i dziedzicami (por. Ga 4, 7; J 8, 35). Mogą pełnić służbę w nowości Ducha (por. Rz 7, 6) według doskonałego prawa wolności, by otrzymać błogosławieństwo (por. Jk 1, 25; 2, 12). Ostatecznie ich „niewola” prowadzi do sprawiedliwości, uświęcenia, życia wiecznego w Chrystusie Jezusie (por. Rz 6, 16.19.22–23), do wolności i chwały dzieci Bożych (por. 8, 21).

Nie wystarczy mówić o formalnej zamianie władzy: rodzaj i forma podporządkowania zależą raczej od pana, któremu człowiek poddany. „Czyż nie wiecie, że jeśli wydajecie samych siebie jako niewolników na służbę komuś, aby być mu posłusznym, jesteście niewolnikami tego, komu służycie: bądź grzechu, co wiedzie do śmierci, bądź posłuszeństwa, co prowadzi do sprawiedliwości?” (Rz 6, 16). Podczas gdy hegemonia grzechu zmusza człowieka do alienacji, życie pod władzą Chrystusa zależy od osobistego wyboru i pozwala na autorealizację. Pod dominacją Chrystusa zależność i wolność nie sprzeciwiają się sobie; co więcej, alienacja w Chrystusie jest niezbędna dla realizacji prawdziwej autonomii

⁴² R. Tuente, „*Schiavo / δούλος*”, dz. cyt., s. 1695; por. 1694; H.-G. Link, *Schiavo / Nota pastorale...*, dz. cyt., s. 1700; A. Weiser, „*δουλεύω*”, s. 350, 352.

ludzkiej. Ta dialektyka pomiędzy niewolą i wolnością jest osadzona i za pośredniczoną przez wyzwajający czyn Chrystusa⁴³.

Oddanie się w niewolę Bogu i Chrystusowi przez Maryję oznacza pełne zaangażowanie w dobro, prawdę, sprawiedliwość, miłość, a także najskuteczniejsze zabezpieczenie tych wartości w sobie i w innych. Jest to też najlepsze użycie wolności, jej spełnienie. Wolność wyraża się bowiem najpełniej, gdy jest ukierunkowana na wielkie wartości. One ją poszerzają, umacniają i zabezpieczają. Kiedy człowiek staje się dobrowolnie niewolnikiem wartości, których źródłem i pełnią jest sam Bóg, wtedy jest najbardziej wolny. Natomiast służba złu powoduje ograniczenie ludzkiej wolności, grzech zniewala człowieka. Można by tu wysunąć zarzut, że i zaangażowanie w dobro może zniewolić, ograniczyć człowieka, jak to jest np. w wypadku pracoholika. Trzeba jednak zauważyć, że w tym wypadku człowiek służy dobru, ale w sposób nieuporządkowany, przez co zafałszowuje to dobro i w efekcie nie służy prawdziwemu dobru. Dzieje się tak zawsze, gdy nie odbieramy i realizujemy jakiegoś dobra we właściwy sposób. Autentyczne dobro nie może zniewalać, lecz wyzwala człowieka (por. J 8, 32).

Nie lękajcie się!

Dewiza *Totus Tuus* zawiera w sobie pewną syntezę teologii, duchowości, życia. Jest wyrazem pobożności maryjnej, w której „nie chodzi tylko o potrzebę własnego serca, o pewną skłonność

⁴³ H.-G. Link, *Schiavo / Nota pastorale...*, dz. cyt., s. 1703. Tę dialektykę wolności i niewoli można zobaczyć także, analizując użycie innych terminów w Nowym Testamencie, np. ζυγός (jarzmo). Niewolnicy, którzy są pod jarzmem, mają czcić swych panów, tym bardziej jeśli są braćmi w wierze (por. 1 Tm 6, 1-2). Chrystus natomiast wyswobodził nas ku wolności spod jarzma niewoli prawa (por. Ga 5, 1), którego nikt nie mógł udźwignąć (por. Dz 15, 10). Wyzwoleni z tego jarzma, mamy jednak przyjąć Jego jarzmo, które paradoksalnie jest słodkie i lekkie i przynosi ukojenie (por. Mt 11, 28-30).

uczuciową, ale także o obiektywną prawdę o Bogarodzicy. Maryja jest nową Ewą, którą Bóg stawia wobec nowego Adama – Chrystusa⁴⁴. Znajduje się więc w samym środku historii zbawienia i jest szczególnym współpracownikiem Trójcy Świętej w dziele zbawienia świata, które dokonało się i stale dokonuje dzięki wcieleniu i odkupieniu Chrystusa, Jej Syna. Maryja jest poniekąd kluczem do zrozumienia tajemnicy Boga i Jego zbawczego planu. I nie tylko do zrozumienia, ale także do uczestnictwa w tej tajemnicy. Poprzez Maryję łatwiej wejść w rzeczywistość Bożą i żyć nią w sposób bardzo konkretny i zaangażowany, nie pozostając tylko na płaszczyźnie teorii. Teologia i duchowość św. Ludwika są przykładem całościowej wizji Boga i Jego dzieła oraz wyciągania z niej ostatecznych konsekwencji praktycznych. Istota tej pobożności ma charakter wewnętrzny, lecz wyraża się także w praktykach zewnętrznych. Przez całkowite i radykalne oddanie się Maryi, właśnie w niewolę, człowiek może najpełniej realizować swój Chrzest: uczestniczyć w życiu i działaniu Boga i być rzeczywiście wolnym.

Widać to jasno na przykładzie Ojca Świętego. Całkowite i konsekwentne oddanie się Maryi w myśl św. Ludwika daje mu udział w bogactwie i wolności Boga, dzięki czemu może tak owocnie działać i przyciągać innych. Swoją postawą Jan Paweł II uczy nas, że warto oddać się w taką niewolę. Jego życie, podobnie jak życie kard. Stefana Wyszyńskiego, który wszystko postawił na Maryję, pokazuje, że ta duchowość jest prawdziwa, sprawdza się w życiu jednostek i całych społeczeństw, kształtując mocne osobowości i wolne narody. Maryja rzeczywiście broni nas przed zagrożeniami i wprowadza do świata odkupionego przez Jej Syna, do Królestwa Bożego realizującego się już w naszym świecie. Ojciec Święty widzi w tej duchowości program dla każdego.

Człowiek najbardziej wolny to jest ten bez reszty oddany. To jest program maksymalny. W obrębie tego maksymalnego programu znajdują się różne miary. Każdy znajdzie swoją miarę, każdy znajdzie swój dar. Bo

⁴⁴ *Przekroczyć próg nadziei...*, dz. cyt., s. 157.

każdy ma swój własny dar, dar od Boga, którego się winien dopracowywać całym swoim życiem⁴⁵.

Realizacja takiego programu wymaga jednak wielkiego radykalizmu i konsekwencji, trzeba bowiem poświęcić wszystko dla Maryi, dla Chrystusa, dla Boga, zaangażować się całkowicie, stać się niewolnikiem. Wydaje się to trudne dla współczesnego człowieka, któremu brak odwagi, aby przełamać lęk i zaufać do końca. Z jednej strony szuka on Boga, a z drugiej lęka się Jego wymagań i broni z uporem własnej niezależności, aby nie stracić czegoś z uciech tego świata. Nie wierzy do końca, że Bóg mocen jest obdarować go czymś daleko więcej.

Wszyscy wyraźnie dostrzegają swego rodzaju paradoks: wydaje się, że współczesny człowiek, rozczarowany tak wieloma niesatysfakcjonującymi odpowiedziami na zasadnicze życiowe pytania, otwiera się na głos pochodzący od Transcendencji, a wyrażający się w orędziu biblijnym. Zrazem jednak przejawia on coraz większą niechęć wobec nakazu postępowania zgodnie z wartościami, które Kościół głosi od zawsze, wskazując na ich zakorzenienie w Ewangeliu. Dochodzi zatem do rozlicznych prób oddzielania Objawienia biblijnego od bardziej wymagających propozycji życia⁴⁶.

Niewola miłości jest spełnieniem wolności. Papież uczy nas słowem i przykładem, abyśmy nie lękali się takiej niewoli. „Nie lękajcie się tajemnicy Boga, nie lękajcie się Jego miłości i nie lękajcie się słabości człowieka, ani też jego wielkości!” „Jest rzeczą bardzo ważną, ażeby przekroczyć próg nadziei, nie zatrzymywać się przed nim, ale pozwolić się prowadzić”⁴⁷. Pozwolić się prowadzić Maryi. *Totus Tuus*.

⁴⁵ K. Wojtyła, *Oto Matka twoja*, dz. cyt., s. 333.

⁴⁶ Jan Paweł II, *Do członków Papieskiej Komisji Biblijnej 29 kwietnia 2003 roku: Słowo Boże daje odpowiedź na problemy ludzkości*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 10/2003, s. 29. Komisja obradowała w Watykanie na dorocznej sesji plenarnej pod przewodnictwem kard. Josepha Ratzingera w dniach od 28 kwietnia do 2 maja 2003 roku i zajmowała się tematem „Biblia a moralność”

⁴⁷ *Przekroczyć próg nadziei...*, dz. cyt., s. 31, 163.

Totus Tuus - il paradosso della libertà

Riassunto

L'autore di questo articolo si occupa della massima di Giovanni Paolo II, che sembra la migliore chiave del mistero della sua personalità e attività. Infatti, essa lo guida dalla sua gioventù ed egli le rimane sempre fedele. Le parole latine *Totus Tuus* sono prese dal libretto di s. Lodovico Maria Grignon de Monfort (1673-1716) *Il trattato della perfetta devozione a Maria Santissima* ed esprimono una totale e fiduciosa dedizione a Maria, sulla scia di uno schiavo, e attraverso Lei a Cristo.

La spiritualità di s. Lodovico desta però avversioni e dubbi, che riguardano principalmente due cose: il presunto ruolo esagerato di Maria e la dedizione in schiavitù. Leggendo però il *Trattato*, si vede chiaramente, che il suo autore colloca Maria sullo sfondo di tutto il piano salvifico della Trinità Santissima e La mette al servizio del mistero dell'incarnazione e redenzione di Cristo. Questa spiritualità è senz'altro cristocentrica e trinitaria. Maria non allontana nessuno da Cristo, benché lo conduce a Lui ed aiuta a partecipare pienamente alla salvezza e a vivere meglio il proprio Battesimo. La schiavitù invece denota qui paradossalmente la piena realizzazione della libertà attraverso l'amore, che consiste nel dono totale di sé stesso. S. Lodovico comprende la libertà e la schiavitù in modo molto biblico, perché nel Nuovo Testamento una simile dialettica fra di esse risulta esplicita: liberati da Cristo dalla schiavitù del peccato e della morte, dobbiamo diventare schiavi di Dio e di Cristo, della giustizia, verità e amore. Così possiamo realizzare in modo più pieno questi valori, che a loro volta allargano e assicurano la nostra libertà. Il male compiuto, al contrario, la limita.

La totale dedizione a Maria esige il radicalismo e coraggio. L'uomo d'oggi ha paura di tale dipendenza, perché non vuole perdere la sua libertà né alcun piacere della vita. Da un lato cerca Dio, perché non si sente appagato dei beni di questo mondo, ma da un altro ha paura delle esigenze, che Dio pone. Bisogna però tener presente, che senza accettare le esigenze del Vangelo, non si può partecipare alla realtà di Dio. Le parole del Santo Padre: „Non abbiate paura!“ e il suo comportamento ci invitano a superare le paure e ad affidarci a Maria, perché solo così possiamo raggiungere la piena libertà e autorealizzazione, come lo mostra bene la vita del Papa. *Totus Tuus* è un programma massimo per ciascuno.